

ANDRZEJ DERDZIUK OFMCap
Lublin

WSPÓŁCZESNE UWARUNKOWANIA SPRAWOWANIA SAKRAMENTU POKUTY

Obecnie zauważa się z jednej strony narzekania na Kościół i oskarżanie księży o rozmaite grzechy, a z drugiej strony ludzie potrafią stać w długich kolejkach i pragną się spowiadać ze swoich grzechów. Wielką popularnością cieszą się wydawane liczne książki na temat kierownictwa duchowego, autorstwa zarówno dawnych pisarzy, zwłaszcza Ojców Kościoła, jak i twórców współczesnych inspirowanych własnym doświadczeniem spełniania posługi spowiedzi i psychologią¹.

Ludzie potrzebują dziś zaufania i spotkania życzliwego człowieka. Świat, w którym żyją, jest bowiem coraz bardziej przerażający. Niepewny jest nie tylko los jednostek zatroskanych o codzienne utrzymanie i życie rodziny; niepewne jest wychodzenie na ulicę wieczorem; niepewne jest prowadzenie interesów; niepewne jest wreszcie to, co stanie się z tym światem, będącym igraszką wrogich potęg. Według opinii Komitetu Ekspertów Ministerstwa Edukacji Narodowej około 50% młodzieży wymaga regularnej pomocy psychologa. Przycho-
dzenie ludzi do sakramentu pojednania nie jest jednak wynikiem tylko uwarunkowań psychologicznych, jest także znakiem czasu, który należy odczytać w perspektywie teologicznej. Ludzie poszukują Absolutu, niekiedy nawet o tym nie wiedząc. Poszukują oparcia w Bogu, który jest dla nich skałą zabawienia. Patrzenie na sakrament w optyce wiary jest nie tylko jedynie sensowne, ale też potrafi głębiej dostrzec ogromne możliwości, jakie daje ten sakrament.

Prezentacja współczesnych uwarunkowań sakramentu pokuty obejmuje ukazanie kontekstu przemian kulturowych i społecznych prowadzących do zagubienia sumień oraz ukazanie odnowionego rozumienia misji religijnej Kościoła. Bardzo istotne jest znaczenie przyjmowanego obrazu Boga w korzystaniu z posługi

¹ Por. J. A u g u s t y n. *Praktyka kierownictwa duchowego*. Kraków 1993.

konfesjonału, a także sposób traktowania posługi pojednania przez sprawujących ją spowiedników.

I. KONTEKST KULTUROWY I SPOŁECZNY ZAGUBIENIA SUMIENI

Wszechwładne panowanie relatywizmu w mediach oraz w życiu społecznym powoduje zagubienie wielu ludzi w świecie, w którym trudno zrozumieć, co jest stałe, a co za takie tylko uchodzi². Pomieszanie pojęć i stawianie na jednej płaszczyźnie wielu różnych wartości wywołuje dezorientację i rodzi wątpliwości co do sensu życia, w którym nie ma już dostępu do absolutnej i niezmiennej prawdy. Głoszenie dogmatu tolerancji, której nie można przeciwstawić żadnych trwałych postaw i przekonań, prowokuje do przyjęcia opinii, że trzymanie się niezmiennych zasad jest przejawem fundamentalizmu i wstecznicstwa przeciwnego mitowi postępu³. To przekonanie, mimo iż wydaje się wygodne i pozwalające na duży zakres wolności, na dłuższą metę przyczynia się do podważania sensu życia i starań o prawdę sumienia, która jest niezbędna do zachowania poczucia własnej godności.

Sumienie zagrożone przez narzucane w mediach kłamstwa⁴, dające się dość łatwo zidentyfikować, chociażby przez porównanie różnych źródeł informacji, broni się przez zamknięcie się we własnym świecie ograniczającym się do przyjmowania tylko niektórych informacji, które będąc wrywkowymi stają się tym bardziej subiektywne i nie rozumiejące rzeczywistości. Nieuchronna konfrontacja z obiektywną rzeczywistością, w różnych nawet prozaicznych wydarzeniach dnia codziennego, pogłębia jeszcze bardziej poczucie zagubienia i nieprzystosowania, które wzmacnia chęć ucieczki od świata. Człowiek taki czuje się niepewny w otaczającym go świecie i skłonny jest do przyjęcia różnych sugestii i porad. Zarazem mając coraz mniej zaufania do innych i coraz mniej orientacji w świecie przyjmuje pierwszą lepszą propozycję, nie zastanawiając się nad jej merytoryczną wartością i adekwatnością do własnej sytuacji. Tak rodzi się mechanizm współczesnej manipulacji mentalnością za pomocą różnych socjotechnik, które zdeorientowanych ludzi potrafią przemienić w istoty posłuszne dyrektywom wymyślanym w laboratoriach ducha.

² Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995 nr 70.

³ Por. M. R u s e c k i. *Czy tolerancja jest tolerancyjna? W: Problemy współczesnego Kościoła*. Red. M. Rusecki. Lublin 1996 s. 159.

⁴ Por. C z. B a r t n i k. *Walka o Kościół w Polsce*. Lublin 1995 s. 278.

Łatwiejszy dostęp do informacji przez ludzi nieprzygotowanych na ich krytyczną selekcję powoduje zamęt w natłoku bodźców, spośród których nie daje się wyróżnić informacji ważnych od nieistotnych, które tylko zaśmiecają ludzką wyobraźnię i pamięć. Obcowanie na ekranie z przemocą i krzyżącą niesprawiedliwością oraz z luksusem i nędzą powoduje zabicie wrażliwości, gdyż człowiek oswaja się z tym wszystkim, co widzi, tak że coraz mniej rzeczy już go dziwi. Wywołuje to nieumiejętność odróżniania rzeczywistości od fikcji filmowej i utratę wrażliwości na prawdziwe wartości⁵. Człowiek przesiadujący przed telewizorem wzrusza się nad losem wymyślonych bohaterów, których ogląda na ekranie i zapomina o najbliższych, z którymi żyje na co dzień. Przyczynia się to do rozluźnienia więzów z innymi, gdyż zarówno brak czasu, jak i zaabsorbowanie wyobraźni obrazami uniemożliwia głębszy kontakt z rodziną i przyjaciółmi.

Narastające osłabienie duchowej jedności rodziny, której członkowie są zabiegani za sprawami materialnymi, prowadzi do rozbicia wspólnoty życia i odbija się niekorzystnie na poczuciu bezpieczeństwa poszczególnych osób w rodzinie. Utrata możliwości wzajemnego zaufania skłania do szukania oparcia w innych osobach lub ucieczki w mechanizmy obronne⁶. Człowiek, który może przeżywać swoją wartość jedynie w atmosferze otaczającej go miłości, doznaje załamania swoich energii witalnych umożliwiających mu pokonywanie napotykanymi trudnościami. Pragnienie zyskania akceptacji otwiera na przyjmowanie wskazań jednostek dominujących w społeczności i gotowość do podporządkowania się tym, którzy mają przewagę intelektualną i psychiczną. Jest to kolejny element umożliwiający sterujący wpływ ośrodków władzy, które poprzez media, kreujące atmosferę społeczną, realizują inżynierię dusz.

Wzrastająca atomizacja społeczeństwa generuje powstawanie coraz większej liczby ludzi samotnych przeżywających samotność jako trwały stan swego życia lub też pozostających w oddzieleniu od innych ludzi przez długi czas. Zagubienie jednostki wśród milionowych tłumów pogłębia jej zamknięcie w sobie i chęć izolacji. Zarazem jednak wzrasta w takiej jednostce pragnienie spotkania kogoś, kto się nią zyczliwie zainteresuje, dla kogo przestanie być anonimową istotą. Brak czasu dla dzieci i młodzieży w rodzinie, zastępowanie wychowania przez rodziców „elektroniczną niańką” odbija się niekorzystnie na socjalizacji

⁵ Por. J. M. J a c k o w s k i. *Bitwa o prawdę. T. 1. Labirynt złudzeń*. Warszawa 1997 s. 128.

⁶ Por. W. B o ł o z. *Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne*. Warszawa 1997 s. 109.

młodego pokolenia, które ma większe trudności w nawiązaniu kontaktu ze społecznością, w której żyje.

Założyciele sekt religijnych, oferując poczucie bezpieczeństwa płynące z prostych wskazań na życie i zbawienie, wytworzenie atmosfery wspólnoty i stawianie czytelnych kryteriów odróżniania dobra i zła, przyciągają ludzi zagubionych i doprowadzają do usidlenia jednostek niezdolnych już dłużej do życia we współczesnym świecie. Wymagane posłuszeństwo wobec przywódcy sekty, izolacja od świata i wypełnienie całego czasu przez pracę i medytację przy równoczesnym osłabieniu organizmu przez dietę jarską i posty prowadzi do szczególnej podatności na przyjmowanie zewnętrznego kierownictwa i zależności od innych⁷.

Sekty rozbudzają pragnienie transcendencji, akcentują medytację oraz poznanie siebie i wyzwalanie własnej energii duchowej. Proponowane praktyki wyczerpując siły organizmu nie przynoszą oczekiwanego skutku. Czyniąc to na fałszywej drodze dążenia do samozbawienia nie mogą dać pokoju sercu człowieka, które jest niespokojne, dopóki nie spocznie w Bogu. Dlatego powodują wzrost zagubienia i otwierają na działanie sił, których człowiek nie jest sam w stanie opanować. Często ma się do czynienia z mocami nieczystymi, które poprzez praktyki okultystyczne adeptów sekt mogą zawładnąć ich myśleniem i działaniem pozbawionym mechanizmów samokontroli i samoobrony⁸.

Zajmowanie się sobą prowadzące do odkrycia swej własnej słabości i ograniczeń, przy braku realnej możliwości otrzymania pomocy od Boga, prowadzi do załamania dążenia człowieka do autotranscendencji, gdyż stwierdza on nieuchronność niepowodzenia takiego przedsięwzięcia. Wyzwalanie własnej energii duchowej pozwalającej stać się nadczłowiekiem redukuje dążenia człowieka do poddawania się dyktatowi ciała, które paradoksalnie miało stać się narzędziem wyzwolonego umysłu. Konsekwencją takiej postawy jest wyniszczanie swego organizmu i zaburzenie równowagi psychicznej.

Swoista moda na różnej proweniencji guru nie jest tylko wymyśloną propozycją założycieli sekt, ale odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie ludzi, najczęściej młodych, którzy czują się zagubieni w świecie i niezdolni do podejmowania samodzielnych decyzji. Poddawanie się zależności jest często motywowane ucieczką od odpowiedzialności, gdyż ludzie młodzi nie umiając przewidywać w świecie podlegającym nieustannym zmianom boją się decydować

⁷ Por. *Raport Stolicy Apostolskiej: Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*. W: M. B u r r e l l, J. A l l a n. *Nie wszyscy są jednego ducha*. Tłum. W. Czausow. Warszawa 1988 s. 12-15.

⁸ Por. Z. P a w ł o w i c z. *Kościół i sekty w Polsce*. Gdańsk 1992 s. 199.

o swoim życiu i nie znajdują dość sił, by zrealizować swe postanowienia. Wiąże się z tym niewątpliwie osłabienie wiary w osobowego Boga i następujący za tym brak zaufania w moc Jezusa Zmartwychwstałego.

Podważanie autorytetów i walka z tymi, którzy głoszą trwałe wartości, powoduje nie tyle wyrzeczenie się korzystania z ich pomocy, bo tego nie można uczynić, gdyż słaby człowiek zawsze będzie szukał oparcia, ale prowadzi do szukania autorytetów zastępczych. Potęgujące się zagubienie ludzi młodych pozwala na kreowanie różnych idoli. Często są to postacie wykreowane przez media, których jedynym atutem jest popularność powodowana przez wielość koncertów czy publikacji oraz głośność muzyki i oryginalność poglądów. Tacy ludzie imponują swą pozorną niezależnością, nonkonformizmem i łamaniem norm obyczajowych. Stanowią często punkt odniesienia i identyfikacji dla ludzi młodych, szukających pięknego, nieskażonego ideału, a zarazem zniechęconych do świata wartości, który pokazują im ich rodzice i wychowawcy. Ucieczka od odpowiedzialności i wymagań wydaje się łatwiejszym sposobem na życie, ale prowadzi w ślepy zaułek jeszcze większej zależności⁹

Najbardziej skrajnymi formami ucieczki od życia w aktualnym okrutnym świecie jest używanie narkotyków¹⁰ oraz poddawanie się nałogom w postaci pijaństwa, lekomanii, nikotynizmu lub zabrnęcie w wykroczenia wyuzdania seksualnego i zagubienie w hazardzie. Mimo pozorów niezależności i gloryfikowania wolności człowiek uwikłany w tego rodzaju zachowania staje się niewolnikiem własnego ciała, jego nałogów i popędów oraz uzależnia się od innych ludzi. Tym bardziej więc potrzebuje wyzwolenia i oparcia w kimś, kto może udzielić mu pomocy.

Wyliczane niekorzystne zjawiska socjologiczne i kulturowe negatywnie wpływające na kształtowanie się postaw są narastającym zagrożeniem dla rozwoju życia na ziemi. Zarazem jednak w tych uwarunkowaniach można dostrzec szansę działania Kościoła, który oferując spotkanie z Chrystusem we Wspólnocie Eucharystycznej i w sakramencie pokuty może dać zagubionemu człowiekowi oparcie i akceptację potrzebne do przyjęcia wskazań i poddania się kierownictwu. Kościół ma obowiązek podjąć rozpoznawanie znaków czasu, aby lepiej pełnić swoją misję prowadzenia ludzi do Boga¹¹. Aktualnie więc tym bardziej potrzeba przewodników, którzy umieliby w języku adekwatnym do poziomu

⁹ Por. J. N a g ó r n y. *Wezwanie do odpowiedzialności*. W: *Człowiek–sumienie–wartości*. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1997 s. 140.

¹⁰ Por. B o ł o z, jw. s. 118-119.

¹¹ Por. H. S e w e r y n i a k. *Święty Kościół powszedni*. Warszawa 1996 s. 272.

odbiorców wskazać sposób wyjścia ze skomplikowanej sytuacji, pomagając im zrozumieć zmieniającą się rzeczywistość.

II. WSPÓŁCZESNE ROZUMIENIE MISJI RELIGIJNEJ KOŚCIOŁA

Kościół katolicki w Polsce działając w warunkach demokracji stał się przedmiotem licznych ataków i napaści ze strony środowisk postkomunistycznych i liberalnych¹². Zarzucano Kościołowi, identyfikowanemu z hierarchią i duchowieństwem, zbyt mieszanie się do polityki, oskarżano o nadużywanie władzy religijnej do świeckich celów, a nawet grożono społeczeństwu powstaniem państwa wyznaniowego. Wyrazem tej negatywnej kampanii stało się nieratyfikowanie konkordatu, próby usunięcia religii w szkołach lub uszczuplenia jej znaczenia w programie nauczania oraz manipulacja wypowiedziami episkopatu w mediach. Do tych zjawisk należy ton kampanii przed referendum konstytucyjnym oraz usiłowania przeprowadzenia referendum na temat dopuszczalności aborcji.

Działania te z pewnością ograniczyły zaangażowanie Kościoła w sprawy polityczne liczone zmniejszeniem się liczby wypowiedzi duchownych na aktualne tematy polityczne, unikaniem przez wielu biskupów jawnego popierania którejś ze stron sceny politycznej oraz narastającym wzajemnym brakiem zaufania. Kościół zajął pozycję ostrożnego wyczekiwania, mając w pamięci przykłady niewłaściwego zrozumienia jego dobrych zamierzeń. Wielu działaczy społecznych wykorzystując bowiem poparcie Kościoła osiągnęło znaczącą pozycję w społeczeństwie, odpłacając w zamian krzykliwą propagandą antyklerykalną. Można było dostrzec wiele postaw konformistycznych u ludzi manifestujących swoje przywiązanie do struktur kościelnych, bez jednoznacznego opowiadania się w słowach i w życiu za moralnością ukazywaną w Ewangelii.

W społeczności katolickiej narastało oburzenie na ludzi twierdzących, że są katolikami i jednocześnie popierających prawo do zabijania dzieci nie narodzonych, wspomagających zwycięstwo wyborcze postkomunistów oraz atakujących publicznie nauczanie Kościoła i osobę papieża.

Wymienione zjawiska wpłynęły na oczyszczenie szeregów Kościoła przez odejście jednostek odkrywających swoje liberalne poglądy płynące z wiary pojmowanej selektywnie i instrumentalnie. Przyczyniło się to też do oczyszczenia misji religijnej Kościoła, który działając w niekorzystnym klimacie społecz-

¹² Por. B a r t n i k, jw. s. 186.

nym akcentował konieczność głoszenia ewangelicznego orędzia i religijny charakter swego posłannictwa¹³. Kościół straciwszy swoją pozycję polityczną zyskał na nowo, mimo licznych krytyk, znaczenie jako autorytet moralny i punkt odniesienia dla zagubionego współczesnego człowieka. Sprawowanie sakramentów, głoszenie Słowa Bożego, pomoc ubogim i potrzebującym przez podejmowanie akcji dobroczynnych i długofalowe działania charytatywne oraz wspieranie oddolnych inicjatyw zmierzających do organizowania się obywateli stało się uprzywilejowanym i zarazem najskuteczniejszym sposobem oddziaływania Kościoła¹⁴.

Niezaprzeczalną rolę w tym procesie odgrywa autorytet papieża Polaka Jana Pawła II, który podczas ostatniej swojej pielgrzymki przypomniał wezwanie Ewangelii do odważnego świadectwa wiary, miłości do Eucharystii, troski o ubogich i cierpiących, obrony życia oraz zabiegania o poszanowanie wartości chrześcijańskich w życiu społecznym. Ojciec Święty przypomniał, że nonsensem jest twierdzenie, iż Kościół sprzeciwia się wolności w kraju, w którym tyłu ludzi Kościoła oddało życie za obronę wolności narodu. Budowanie cywilizacji sprzyjającej człowiekowi i wzrostowi jego dobra oraz bezpieczeństwa możliwe jest tylko dzięki poszanowaniu niezbywalnych praw Ewangelii ukazujących prawdziwy obraz Boga-Miłości i chroniących godność człowieka.

Biskup Rzymu w swojej pielgrzymce, nawiedzając miejsca bliskie jego sercu i przypominając o swoim umiłowaniu tej ziemi, raz jeszcze pokazał, że Kościół, którego pierwszą drogą jest człowiek, służy temu człowiekowi i nigdy nie zagraża jego wolności i rozwojowi. Zarazem ten papież wracając do miejsc bliskich swojemu sercu pokazuje, że jest człowiekiem przeżywającym tak jak inni ludzie przywiązanie i umiłowanie osób i miejsc, że jest człowiekiem serca. Taki odbiór Następcy Piotra jest potrzebny po to, by ludzie słuchający jego wskazań i pouczeń byli przekonani, że on rozumie ich los, który razem z nimi dzieli jako człowiek i jako Polak.

Jan Paweł II, będąc największym autorytetem moralnym współczesności, budzi zaufanie i staje się nauczycielem dla milionów ludzi młodych i tych, którzy szukają drogi do prawdziwego szczęścia¹⁵. Przez swoją posługę Piotrową wskazuje też innym kapłanom i biskupom drogę docierania do ludzkich serc

¹³ Por. K. P a w l i n a. *Nowa ewangelizacja i jej realizacja w Polsce po 1989 roku*. Warszawa 1995 s. 138.

¹⁴ Por. W. P i w o w a r s k i. *Zmiana miejsca i roli w społeczeństwie*. W: *Kościół w Polsce w warunkach wolności. Zagrożenia i szanse*. Red. K. Górski. Ząbki 1993 s. 12.

¹⁵ Por. S. N a g y. *Wkład Jana Pawła II w przełom solidarnościowy i najnowsze dzieje w Polsce*. W: *Problemy współczesnego Kościoła* s. 345.

potrzebujących punktów oparcia we współczesnym świecie¹⁶. Kościół coraz lepiej uświadamiając sobie swoją misję religijną podejmuje wysiłki w celu zinterioryzowania orędzia Ewangelii w sercu każdego wierzącego. Służy temu między innymi dowartościowanie praktyki sakramentu pokuty przez osadzenie jej w kontekście kierownictwa duchowego odpowiadającego zapotrzebowaniu na towarzyszenie ze strony doświadczonych mistrzów życia duchowego.

Kościół w Polsce angażuje wiele sił w posługę spowiedzi i wierni w swoich kościołach parafialnych mają okazję skorzystania z posługi kapłańskiej w konfesjonale. Prowadzone rekolekcje wielkopostne i adwentowe, misje i rekolekcje okolicznościowe dają okazję do sakramentalnego spotkania z przebaczącym Chrystusem. Praktycznie w każdej diecezji w większych miastach można znaleźć kościół, w którym trwa całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu i jest możliwość wyspowiadania się u dyżurujących kapłanów. Licznie rozsiane na polskiej ziemi sanktuaria, przede wszystkim sanktuaria maryjne, są oazami duchowego odpoczynku i miejscami sprawowania posługi spowiedzi.

Jedną z okazji do skorzystania z sakramentu pokuty jest przystępowanie do innych sakramentów. Mimo zastrzeżeń podnoszonych przez niektórych teologów, praktyka ta rozpowszechniona w Kościele polskim przyczynia się do przychodzenia do konfesjonału ludzi, którzy nie znajdują w sobie dość siły do samodzielnego zmobilizowania się do sakramentalnego oczyszczenia z grzechów¹⁷. Praktyka ta sama z siebie nie zmienia automatycznie przychodzącego z przymusu penitenta, ale stanowi okazję dla kapłana, by ukazać grzesznikowi oblicze miłosiernej miłości Boga.

Istnienie ruchów religijnych i grup oferujących formację ducha przyczynia się do wzrostu świadomości religijnej i troski o formację sumienia. Organizowane nabożeństwa pokutne, stałe uczestnictwo w życiu liturgicznym oraz wspólnotowe słuchanie słowa i podejmowane działania apostolskie i charytatywne uczą odpowiedzialności za własne życie i pomagają w rozwijaniu troski o innych. Poczucie bezpieczeństwa i wyjście z anonimowego tłumu, dokonujące się we wspólnocie, stanowi odpowiedni klimat do przyjmowania porad duchowych, a jednocześnie przyczynia się do większej skuteczności udzielanej pomocy, gdyż wskazania oparte na wzajemnym poznaniu są bardziej konkretne i adekwatne do oczekiwań osoby proszącej o poradę duchową.

¹⁶ Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*. Watykan 1984.

¹⁷ Por. Z. S a r e ł o. *Czy konieczne są kartki do spowiedzi?* „Homo Dei” 57:1988 nr 4 s. 290-291.

Wiele ruchów i grup modlitewnych oraz apostojskich zobowiązuje swoich członków do regularnej spowiedzi świętej i posiadania stałego spowiednika. Troska o rozwój życia modlitwy uwrażliwia na pragnienie otrzymywania duchowej pomocy i stymuluje korzystanie z daru przebaczenia grzechów. Ukazywanie ideału wspólnoty i wezwanie do realizacji zadań postawionych przed jej członkami napotykać słabość i kruchość ludzkich sił staje się bodźcem do korzystania z pomocy łaski Bożej udzielanej w sakramencie pokuty¹⁸.

Wspólnotowe sprawowanie sakramentu pokuty przyczynia się do odnowienia jego rozumienia. Przestaje on bowiem być czymś indywidualnym i ograniczonym do starań o własne uświęcenie, a nabiera wymiaru społecznego, w którym bardzo ważne staje się weryfikowanie zachowań względem bliźnich. Dostrzeganie społecznego wymiaru pokuty pomaga w przyznaniu się do winy i pogłębia świadomość społecznego wymiaru grzechu, który dotyka całej społeczności ludzi wierzących. Z drugiej strony pojednanie z Bogiem i Kościołem dokonujące się we wspólnocie zebranej na liturgii Słowa i celebracji sakramentu pokuty może zwracać uwagę na horyzontalny wymiar grzechu zaciemniając indywidualną odpowiedzialność każdego za swoje winy w wymiarze wertykalnym. Zbyt łatwe idealizowanie wspólnoty może doprowadzić, w konfrontacji z odkrywaniem jej słabości, do załamania i zniechęcenia płynącego z przejęcia się negatywnym obrazem współbraci. Każdej wspólnocie potrzeba głoszenia Chrystusa Zmartwychwstałego, który ma moc powołać do życia nowe stworzenie, odnowione w świętości i łasce.

Wzrost świadomości religijnej w zakresie spowiedzi zachodzi też dzięki działaniu Radia Maryja i prasy katolickiej. Wypowiedzi na antenie katolickiego radia oraz świadectwa penitentów i kapłanów na temat dobrodziejstw spowiedzi rozbudzają pragnienie korzystania z trybunału miłosierdzia. Konferencje i wykłady pogłębiające problematykę grzechu, nawrócenia i pokuty oraz teologii i praktycznych aspektów sakramentu pokuty przyczyniają się do uświadomienia wielu słuchaczy, którzy zyskują możliwość odnowionego spojrzenia na to zagadnienie.

Prezentowanie wzorów rachunków sumienia i omawianie poszczególnych warunków sakramentu pokuty pomaga w usuwaniu obaw i wątpliwości, a także przyczynia się do podejmowania starań o znalezienie stałego spowiednika¹⁹.

¹⁸ Por. M. K a l i n o w s k i. *Małe wspólnoty religijne Kościołem jutra? W: Problemy współczesnego Kościoła* s. 178.

¹⁹ Por. J. N a g ó r n y, *Matżeński rachunek sumienia*. W: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego. *Program duszpasterski na rok 1993/94. Ewangelizacja wspólnoty matżeńskiej i rodzinnej*. Katowice 1993 s. 265.

Niekiedy jednak zdarzają się nieporozumienia w tej kwestii wynikające z przetrucania na spowiednika trudu rozwiązywania problemów osobistych i rodzinnych penitenta. Spowiednik nie może zastąpić osoby prowadzonej przez siebie w jej trudzie poszukiwania woli Bożej i wychodzenia z kryzysowych sytuacji, w których się znalazła. Wydaje się zatem, że do przyjęcia praktyki stałego spowiednika potrzeba pewnej dojrzałości i uczynienia postępów na drodze życia duchowego. Można do tej dojrzałości dojść z pomocą doświadczonego kapłana sprawującego regularnie posługę spowiedzi, lecz wówczas należy zakładać konieczność posłuszeństwa spowiednikowi i szczerego pragnienia szukania i rozpoznania woli Bożej oraz gotowości jej wypełnienia w życiu.

Nie można głębi życia duchowego mylić z jego skomplikowaniem. Zawilość problemów przeżywanych przez penitenta nie jest równoznaczna z zaawansowanym stopniem jego rozwoju duchowego. Głębia życia duchowego mimo przeżywanych doświadczeń i trudności zasadniczo cechuje się prostotą i pokojem. Szukanie intelektualistycznego wyjaśnienia wszystkich nadarzających się problemów oddala od zaufania w moc uzdrowicielską Chrystusa Lekarza udzielaną poprzez sakramenty.

Współcześnie notuje się znaczący rozwój literatury na temat kierownictwa duchowego i wzrost zainteresowania tą praktyką zarówno u teologów, jak i penitentów. Wydawane książki i artykuły ujmują problematykę od strony teologicznej, egzystencjalnej, psychologicznej i pastoralnej. Obok doświadczenia osobistego i refleksji opartych na Objawieniu spotkać można wiele pozycji wychodzących z psychologicznego punktu widzenia²⁰. Niekiedy ma się pod wpływem psychologii do czynienia z redukcjonistyczną wizją człowieka, a zagadnienie grzechu sprowadza się do sfery zaburzeń w rozwoju psychologicznym i anomalii psychicznych. Takie traktowanie kierownictwa duchowego i sakramentu pokuty sprzeciwia się jego teologicznemu i nadprzyrodzonemu charakterowi widzialnego znaku niewidzialnej łaski.

Uświadomienie sobie ważności wewnątrzpsychicznych zjawisk w życiu osobowym w postaci zranień i urazów w toku dojrzewania osobowościowego prowadzi do szukania pomocy psychologicznej, korzystania z doradztwa oraz towarzyszenia przez osoby kompetentne i doświadczone. Otwiera to na korzystanie z fachowej pomocy i pomaga w usuwaniu przeszkód do normalnego rozwoju. Poznanie mechanizmów działania osoby, jej odruchów i inklinacji pomaga w zrozumieniu samego siebie i pozwala na sprecyzowanie wymagań adekwatnych do poziomu danej osoby. Zwrócenie uwagi na słabe punkty osobowości

²⁰ Por. A. C e n c i n i. *Życie konsekrowane. Itinerarium formacyjne w drodze do Emaus*. Tłum. Z. Kijas, B. Piotrowska. Warszawa 1996 s. 25.

zranionej przez negatywne doznania z przeszłości może doprowadzić do wyeliminowania lub zmniejszenia ich wpływu na normalne reakcje człowieka.

Podejmowanie terapii poprzez rozmowy, zajęcia w grupie oraz ćwiczenia relaksacyjne może pomóc osobie zranionej, ale pod warunkiem, że ona tego chce i wierzy, że może być uleczona. Zdarza się bowiem niekiedy, że ludzie słabi zasłaniając się swoimi zranieniami stają w pozycji ciągłych petentów, którzy muszą być bardziej kochani, wyjątkowo traktowani i otaczani szczególną troską. Koncentrowanie się na swoich zranieniach uniemożliwia wyzwolenie się z ich negatywnego działania. Proces uzdrowienia winien zmierzać do uwolnienia czy też przewyciężenia zranień, a nie jeszcze większego wyeksponowania ich wpływu na zachowanie osoby zranionej²¹.

III. ZNACZENIE OBRAZU BOGA W KORZYSTANIU Z POSŁUGI KONFESJONAŁU

Korzystanie z sakramentu pokuty uwarunkowane stanem psychicznym i moralnym penitenta oraz jego wiedzą na temat sakramentu i nastawieniem emocjonalnym zależy też istotnie od obrazu Boga przyjmowanego przez osobę spowiadającą się. Obecnie ma się dość często do czynienia z wykrzywionymi obrazami Boga, ukazującymi Go w świetle ludzkich przekonań, poddanego modnym poglądom i zależnego od aktualnego nastroju człowieka. Nie jest to Bóg osobowy ukazany w Biblii i spotykany w Kościele²². Nieprawdziwy obraz Boga powoduje u wielu chrześcijan odrzucenie Jego wpływu na ich życie, a nawet zanegowanie Jego istnienia. Odbija się to też niekorzystnie na praktyce sakramentu pokuty, gdyż atmosfera spotkania zależy od wcześniejszej wiedzy na temat tego, kogo się spotyka.

Można dostrzec dzisiaj ukazywanie Boga jako groźnego żandarma i karcicie-la win człowieka. Czynią tak ludzie dalecy od Kościoła, pragnąc w ten sposób usprawiedliwić odrzucenie Boga i lekceważenie Jego przykazań, nadanych – jak mniemają tacy ludzie – z nieprzychylnego wobec człowieka postanowienia Stwórcy. Do takiej samej konkluzji dochodzą też ci, którzy uważają samych siebie za doskonałych i są przekonani, że Bóg winien szybko zainterweniować, by ukrócić szerzące się zło. Bóg, w wyobrażeniu takich osób, ściga niewiernych i szybko karze za grzech popełniony przez człowieka. Kara ma często charakter

²¹ Por. A. D e r d z i u k. *Sprawowanie sakramentu pojednania wobec sióstr zakonnych*. „Życie duchowe” 3:1996 nr 3 s. 66-67.

²² Por. A. D e r d z i u k. *Formacja do modlitwy*. „Homo Dei” 42:1993 nr 4 s. 24.

doczesny i przyjmuje postać jakiegoś nieszczęścia, które dotyka grzesznika lub jego najbliższych. Takie pogańskie wyobrażenie o Bogu doprowadza do poczucia strachu i przyjmowania lękliwej zależności od Boga. Człowiek mający wypaczone pojęcie bóstwa jest przekonany, że jest nierozumiany przez to bóstwo. Sakrament może się wówczas sprowadzać do uciążliwej praktyki przyjmującej charakter magicznego obrzędu oczyszczenia lub zadośćuczynienia zagniewanemu bóstwu.

Zakłamanie zostaje też pojęcie grzechu, traci ono wymiar personalistyczny. Grzech przestaje być złamaniem osobowego rozwoju spowodowanym odrzuceniem Boga, Jego łaski i Jego wskazań. Staje się natomiast błędem, przewinieniem oddzielnym od prawdy o człowieku nie mającym powiązania z odpowiedzialnością człowieka. Grzech jest wówczas rozumiany wyłącznie w odniesieniu do bóstwa, które zostaje rozgniewane i może się zemścić.

Tak prymitywne, wręcz pogańskie, spojrzenie na rzeczywistość grzechu prowadzi do poczucia zagrożenia ze strony Boga. Akcentując „tremendum” zapoznaje się całkowicie „fascinosum”²³. Bóg staje się rywalem człowieka, konkurentem w dążeniu do szczęścia. Zabraniając człowiekowi pewnych czynów lub dóbr ogranicza go i pozbawia możliwości samostanowienia w najistotniejszych dla niego kwestiach²⁴. Konsekwencją takiego myślenia staje się odrzucenie Boga lub podtrzymywanie coraz bardziej sformalizowanego korzystania z posługi księdza w konfesjonale.

Człowiek o takiej mentalności ma świadomość ciężącej na nim winy i pragnie się oczyścić, ale nie jest to przeżycie spotkania z miłością miłosierną. Jest on przekonany, że wysługuje sobie odpuśczenie grzechów przez samo przystąpienie do spowiedzi i uważa, że niezależnie od prezentowanej w spowiedzi postawy, należy mu się rozgrzeszenie. Bóg zostaje sprowadzony do roli sędziego i prawodawcy działającego na żądanie penitenta, zaś sam sakrament jest wówczas pojmowany jako praktyka higieny życia psychicznego.

Innym radykalnym wykrzywieniem obrazu Boga jest zbytne akcentowanie jego miłosierdzia i dobroci przechodzące w przyjmowanie wręcz bezradności wobec zła. Przesadne podkreślanie tolerancji, która urasta do najwyższej cnoty we współczesnym świecie, oraz gloryfikowanie czy wręcz deifikowanie demokracji prowadzi do uznawania wszelkiej ingerencji w życie jednostki za sprzeczne z jej godnością i za pogwałcenie jej praw.

²³ Por. L. D y c z e w s k i. *Sacrum a telewizja*. W: *O Panu Bogu w telewizji*. Red. L. Dyczewski. Czestochowa 1996 s. 102.

²⁴ Por. J. N a g ó r n y. *Religia i religijność w telewizji*. Tamże s. 73.

W przyjmowanym dość powszechnie w mediach pojęciu tolerancji jest ona wyrozumiałym spojrzeniem na rzeczywistość nie odróżniającym dobra od zła i jednakowo afirmującym zarówno wartości, jak i antywartości. Takie podejście do rzeczywistości oparte jest na relatywizmie i agnostycyzmie, stwierdzającymi, że prawdy nie można poznać i wszystko, co się twierdzi lub czyni, jest względne i uzależnione od wielu bardzo złożonych czynników. Jest to nie do przyjęcia dla ludzi wierzących²⁵

Poddając się takiemu myśleniu niektórzy dostrzegają w Bogu szczyt tolerancji, przez którą nie odróżnia On świętych od grzeszników i nie stawia wymagania nawrócenia. Boga bezradnego i praktycznie obojętnego na moralne postępowanie człowieka można lekceważyć i nie liczyć się z Nim w swoim postępowaniu. Praktyka sakramentu pokuty staje się wówczas odruchem litości nad Bogiem, praktyką zwyczajową albo sposobem na uspokojenie własnego wnętrza.

Tworzenie obrazu Boga pobłażliwego może być też spowodowane niewłaściwym ukazywaniem dobroci i miłości Bożej oderwanej od prawdy o Chrystusowym Krzyżu. Głoszenie miłosierdzia bez odnoszenia się do Tajemnicy Paschalnej prowadzi do zapoznania całego wymiaru *mysterium iniquitatis*, które zostało przezwyciężone przez *mysterium pietatis*. Przedstawianie Boga jako nieliczącego się z grzechem człowieka sprzeciwia się prawdzie historii zbawienia, która jest historią przezwyciężania przez miłość Boga konkretnego grzechu człowieka. Zbyt eufemistyczne ukazywanie Boga oddalające od dramatu męki i śmierci Chrystusa jest niezgodne z prawdą i nie prowadzi do nawrócenia. Przyczynia się raczej do trwania w grzechu, co staje się cynicznym podeptaniem Krwi Zbawiciela.

Niekiedy zdarza się spotykać postawy ludzi traktujących Boga ze zbyt małą powagą. Odniesienie do Boga jest wówczas nacechowane poufałością, a nawet lekceważeniem, bez odkrywania nieskończonego dystansu między Stwórcą i stworzeniem. Nie chodzi tu o zażyłość kontaktów z Bogiem przeżywaną przez mistyków, ale o nadużywanie obrazu Boga jako dobrotliwego przyjaciela, którego można nie szanować i wyrażać się o Nim nazbyt kolokwialnie. Powoływanie się na psalmy, w których rozbrzmiewają słowa wzywające Boga do szybkiej reakcji, przypominające o konieczności działania lub stawiające wyrzuty Najwyższemu, jest w tym przypadku nieuzasadnione, ponieważ psalmy jako gatunek literacki wyrażają uczucie bliskości wobec Boga, ale zarazem tchną ogromną miłością i świadomością wielkości Boga. Słowa psalmów są rzeczywiście wypowiedane przez „przyjaciół Boga”.

²⁵ Por. *Oreędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji*. „Biuletyn KAI” nr 75 (31.10.1995) s. 29.

W kontekście dzisiejszego zafałszowania obrazu Boga wydaje się konieczne mówienie o karze wiecznej i rzeczywistości piekła, bo to pozwala na dostrzeżenie Boga sprawiedliwego i wszechmogącego, który każdemu daje szansę nawrócenia, ale oczekuje realnego pragnienia przemiany życia płynącego z wiary. Mówi na ten temat Jan Paweł II w odpowiedzi na pytanie Vittorio Messoriego. Papież stwierdza, że kazania i nauki na tematy ostateczne skłoniły wielu ludzi do nawrócenia i do spowiedzi. Penetrowały one bowiem wewnętrzny świat człowieka przypominając mu o odpowiedzialności za własne życie przed Bogiem, który jest Sędzią sprawiedliwym²⁶.

Przypominanie obrazu prawdziwego Boga, który objawił się najpełniej w Jezusie Chrystusie, stanowi dziś bardzo pilne wezwanie dla Kościoła. Jest to zarazem największa szansa dotarcia do każdego człowieka, który poznając oblicze Ojca zechce skorzystać z daru miłosierdzia. Przeszkody w przystępowaniu do spowiedzi bardzo często wynikają ze strachu przed zemstą Boga sędziego lub z lekceważenia Boga, nie mającego realnego wpływu na losy świata. Bóg żywy, ukazany na kartach Pisma św., pochylający nad ludzką niedolą i zarazem wskazujący na przyczyny tej niedoli jest najlepszym lekarzem ludzkich sumień, wzbudzającym zaufanie i pewność przebaczenia.

IV. OBOWIĄZKI KAPŁANA W ZAKRESIE SPRAWOWANIA SAKRAMENTU POKUTY

Zapoznanie się z istniejącymi uwarunkowaniami sprawowania sakramentu pokuty prowadzi do przyjęcia odpowiedniej postawy przez kapłana posługującego w konfesjonale. Korzystając z wiedzy teoretycznej nabytej podczas rzetelnych studiów i opierając się na doświadczeniu praktycznym winien on pogłębiać rozumienie rzeczywistości samego sakramentu i świadomość swojej roli w jego sprawowaniu.

Współczesny kontekst działalności Kościoła sprawia, że rola kapłana i sposób jego zachowania ma bardzo duże znaczenie w spojrzeniu penitentów na sakrament pokuty. Wielka waga osobistych zranień penitentów i negatywnych doświadczeń podczas korzystania ze spowiedzi staje się dziś jeszcze bardziej aktualna ze względu na wyolbrzymianie wszelkich upadków i niedoskonałości kapłanów nagłaśnianych w prasie i opinii publicznej. Pełne dyskrecji i szacunku

²⁶ Por. J a n P a w e ł II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994 s. 136, 140.

dla penitenta zachowanie spowiednika rozciąga się także poza sam czas sprawowania posługi w konfesjonale i obejmuje praktycznie całe życie duszpasterza.

Postawę spowiednika powinna cechować Jezusowa zdolność do życzliwego pochylenia się nad ludzką nędzą i słabością. Ponadto winien on wykazać gotowość do udzielenia zachęty i pomocy penitentowi do osiągnięcia żalu za grzechy i szczerego ich wyznania oraz dania wskazań pobudzających do postępu na drodze do świętości²⁷.

Ze strony Kościoła hierarchicznego dostrzega się konieczność i ogromną użyteczność sakramentu pokuty oraz wydawane są liczne dokumenty przez Stolicę Apostolską. Generalnie trzeba stwierdzić, że polscy kapłani spowiadają bardzo dużo i czynią to ofiarnie. Powoduje to niekiedy zmęczenie i może prowadzi do zniechęcania się oraz przyśpieszania sprawowania sakramentu. Nie wszyscy jednak duchowni rozumieją wagę sakramentu pokuty. Wielu kapłanów nie spowiada chętnie, a nawet unika tego potężnego środka oddziaływania duszpasterskiego. Wydaje się, że u podstaw tego jest brak dobrego przygotowania i stąd płynąca obawa przed osobistym spotkaniem z człowiekiem, który pragnie otrzymać konkretną i autorytatywną odpowiedź. Niestety odbija się to w osobistym życiu kapłana, który będąc niedouczonej unika ludzi, bo się ich boi. Boi się też brać odpowiedzialność za innych i wycofuje się w prywatność. Nie jest bowiem łatwo wchodzić w czyjeś życie. Jest ono bowiem zazwyczaj skomplikowane i naznaczone licznymi ranami.

Unikanie sprawowania sakramentu pojednania jest też związane z kryzysem tożsamości kapłańskiej zakorzenionym w skupieniu się na własnych problemach, według zasady: „co będę innych ustawiał, kiedy sam jestem słaby”. Ojciec Święty Jan Paweł II jako pierwszy warunek sprawowania sakramentu pokuty stawia samo spowiadanie się kapłana spowiednika. Ten, który pomaga innym, sam musi nauczyć się przyjmować pomoc. Ewangelia jest głoszona przez grzeszników i mimo że jej wymagania przerastają możliwości jej głosicieli, to jednak należy ją głosić jako szansę dla głoszącego. Proklamacja Słowa Bożego staje się najpierw wezwaniem dla apostoła i on też jest pierwszym beneficjentem Dobrej Nowiny. Nawet jeżeli głosiciel orędzia ewangelicznego przeżywa poczucie niegodności i niedorastania do tak wzniosłego zadania, nie można jednak przestać głosić Ewangelii, bo jest ona jedyną drogą do zbawienia.

Kapłan spowiednik musi czuć się ojcem, który pragnie przekazać życie Boże. Musi więc wierzyć, że to życie jest obecne na ziemi i doświadczać go na co dzień. Kryzys przeżywania ojcostwa we współczesnym świecie wynika

²⁷ Papieska Rada ds. Rodziny. *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*. Łomianki 1997 s. 12-13.

często z braku dobrego przykładu ze strony rodziców. Inną przyczyną jest strach przed wszelkim autorytetem i nadmierne przywiązanie do równości. „Stajemy wobec pokolenia, które ma rodziców, ale nie ma ojców, wobec pokolenia, w którym każdy, kto rości sobie pretensje, by stać się autorytetem jest podejrzany od samego początku”²⁸. Takie podejście do traktowania autorytetów ostatecznie jest zakorzenione w całkowitym odrzuceniu lub częściowej eliminacji z życia Boga, źródła wszelkiego ojcostwa.

Podejmując się posługi spowiednictwa ksiądz winien odznaczać się wrażliwością na sprawy ludzkie. Dziś mówi się o empatii, to jest współodczuwaniu wraz z tymi, którzy powierzają mu swoje problemy. Takie współodczuwanie wymaga jednak znacznej odporności psychicznej, by wchodząc w sprawy innych nie zatracił on pewnego koniecznego dystansu. Dystans ten jest potrzebny dla trzeźwej oceny rzeczywistości i udzielenia skutecznej pomocy.

Spowiednik musi być przewodnikiem, a to coś więcej niż tylko towarzyszenie w drodze. Jako ten, który prowadzi, przeżywa on momenty niepewności i nawet udziela mu się zwątpienie prowadzonego, nie może on jednak utracić nadziei w to, że istnieje rozwiązanie, które Bóg przygotował. Niełatwo bowiem przekonać człowieka z pozycji kogoś, kto nie ma żadnych problemów. Zasadą już jest, że ludziom słabym wydaje się, że inni nie mają żadnych problemów. Kapłan musi być pokorny i powinien umieć przyznać się do swoich słabości, by zyskać autorytet sposobu komunikowania. Jest to autorytet oparty nie tyle na powadze urzędu czy wartości osoby, ile na sposobie komunikowania, który wzbudza zaufanie i otwarcie słuchającego.

Konfesjonał jest także miejscem świadectwa kapłana, który jako świadek potwierdza działanie Boga w jego życiu. To jednak jest bardzo dalekie od ekshibicjonizmu duchowego, jaki uprawiają członkowie niektórych grup kościelnych, „wywlekając” swoje grzechy na forum publiczne. Nie chodzi bowiem o opowiadanie o swoich grzechach ani też o szczegółach z życia kapłańskiego, ale o takie mówienie o sytuacji przeżywanej przez penitenta, by nabrał on przekonania, że ksiądz, który go spowiada, jest tak samo chrześcijaninem pokornie otwierającym się na łaskę zbawienia.

Ksiądz spowiadający winien być kompetentny. Paradoksalnie kompetencja ta polega na poznaniu swoich ograniczeń. Większym bowiem niebezpieczeństwem jest nie doradzać wcale niż doradzać źle. Biada księdzu, który myślałby, że to dzięki jego zdolnościom ludzie znajdują u niego pomoc w rozwiązywaniu swoich problemów egzystencjalnych. Oczywiście penitent ma prawo do poucze-

²⁸ H. N o u w e n. *Zraniony uzdrowiciel. Kapłan we współczesnym świecie*. Tłum. J. Grzegorzycyk. Poznań 1994 s. 41.

nia, które winno się stać integralną częścią spowiedzi. Trzeba jednak powstrzymać się od autorytatywnych rozstrzygnięć spraw osobistych penitenta, co przy ograniczonej często do jego wyznania znajomości spraw, może stać się bardzo niezręcznym i nietrafnym²⁹ Rozstrzygnięcia, jakich udziela kapłan, muszą dotyczyć oceny grzechu wyznanego w spowiedzi i opierać się na rozróżnieniu, czy jest to grzech czy nie. Spowiednik winien również pomóc w ustaleniu stopnia winy wyznającego.

Odpowiedzialnym za wyznanie jest zarówno penitent, jak i ksiądz przyjmujący spowiedź. Winien on czuwać nad spełnieniem warunków sakramentu pokuty, a więc zapewnieniem integralności wyznania, wzbudzenia żalu doskonałego i szczerego oraz wyraźnego postanowienia poprawy. Niekiedy może być wskazane postawienie pytań rozjaśniających wyznanie penitenta. Dokument dla spowiedników na temat spowiedzi małżonków zaleca przed postawieniem pytań omówienie zagadnienia w świetle wiary, by pomóc penitentowi stanąć przed Bogiem³⁰. W razie potrzeby winien być też określony zakres restytucji i naprawienia zła. Ważne jest tu uświadomienie sobie uwarunkowań, w jakich znajduje się penitent oraz kontekstu, w jakim dokonuje się sprawowanie sakramentu.

Kontekst życia, w którym przyszło dziś żyć ludziom wierzącym, nie sprzyja pogłębianiu ich życia duchowego. Szybkie przemiany społeczne, zawirowania polityczne i szerzenie się ideologii sprawiają dezorientację wielu ludzi. Powoduje to zmniejszenie zaufania do drugiego człowieka i zamykanie się w kręgu własnych spraw. Takie jednak zamknięcie staje się destrukcyjne dla samego człowieka, który spełnia samego siebie nie inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie, poprzez wyjście poza własną świadomość.

W tej sytuacji misja Kościoła sprawującego sakrament pokuty staje się coraz bardziej aktualna. W sakramentalnym spotkaniu penitent nie tylko doznaje życzliwego przyjęcia przez kapłana, ale przede wszystkim ma możliwość realnego kontaktu z żywym Bogiem, którego miłosierne oblicze może w pełni rozpoznać. Wymaga to wielkiej sprawności i przygotowania kapłanów oraz wzrostu świadomości u samego penitenta. Ta świadomość winna obejmować zrozumienie aktualnych uwarunkowań oraz możliwości, jakie daje sakrament pokuty.

Złożoność współczesnych uwarunkowań przeżywania sakramentu pokuty skłania do refleksji nad nimi, by lepiej odpowiedzieć na wyzwania czasu. Człowiek będący drogą Kościoła podlega wpływom różnych czynników i dlatego

²⁹ Por. A. D e r d z i u k. *Sakrament pojednania darem dla Kościoła*. „Homo Dei” 45:1996 nr 1 s. 22.

³⁰ *Vademecum* s. 13.

Kościół, pragnąc spełnić swoje posłannictwo, winien krytycznie przyglądać się rzeczywistości, w której dzisiaj przyszło mu działać. Realne spojrzenie na człowieka, pogłębianie rozumienia religijnego wymiaru misji Kościoła i troska o uformowanie prawdziwego obrazu Boga w świadomości penitentów pozwolą spowiednikowi lepiej wypełnić posługę pojednania grzesznika z Bogiem, ze wspólnotą Kościoła i z samym sobą.

LE CONTEMPORANEE CONDIZIONI DELLA PRATICA DEL SACRAMENTO DELLA PENITENZA

S o m m a r i o

Le condizioni della vita mutanti nel tempo e i cambiamenti della mentalità suscitano diversi problemi nella pratica pastorale della Chiesa e spesso provocano le difficoltà nel servizio del sacramento della penitenza. Questo articolo prende in considerazione condizioni della pratica del sacramento della penitenza da parte dei penitenti e da parte dei confessori alla luce dei contemporanei cambiamenti sociologici e culturali. L'Autore fa attenzione all'essenziale influsso dei diversi fattori sulla confessione.

Nella presentazione del contesto culturale e sociale della crisi di coscienza si deve enumerare il crescente fenomeno del relativismo, la manipolazione sociale attraverso mass-media e la situazione dell'angoscia e dell'incertezza. L'uomo cercando immutabili punti di riferimento facilmente cade nell'influsso delle sette o sfugge nel mondo dell'illusione per mezzo delle cattive abitudini e tossicomanie.

Tale situazione offre alla Chiesa la possibilità di dare una positiva risposta alla ricerca dell'uomo d'oggi. Bisogna che la missione della Chiesa prenda il carattere più religioso e la Chiesa più si impegni nel servizio delle confessioni dentro i piccoli gruppi. Oggi sempre più pressante è la necessità della direzione spirituale.

La cosa molto importante nella confessione è possedere una vera immagine di Dio. Quest'immagine non può essere troppo severa né troppo dolce. I pastori devono proclamare il volto di Dio misericordioso manifestato nella Bibbia. Il sacerdote cosciente dei suoi compiti diventa un umile servo della gratia della risoluzione dei peccati se lui stesso si confessa e sa apprezzare il valore di questo servizio. Il postulato della più grande competenza dei confessori comprende la necessità di un'adeguata preparazione intellettuale nonché l'esperienza acquisita nel confessionale. Il sacerdote deve essere un padre che trasmettere la bontà di Gesù.

Riassunto da Andrzej Derdziuk OFM^{Cap}